

1705

-1

7240

Antrek Bronistawe ochotnicka

list 20 panna

Zostałam wywieziona z matką dnia 13<sup>ty</sup> 1940r.  
 do Kazachskemu Parłodarskiej obłasci. Po dwutygodniu  
 jej podróży zamieszkałam do Bejmuwka gdzie samy  
 doświ, zatrzymano nas <sup>14<sup>ty</sup></sup> ~~17<sup>ty</sup>~~ miejscu przy dr.

Przekazaliśmy tam w klubie, opise na podstawie  
 wzięte pomiędzy ie w piasku. W czasie drogi już  
 w Kazachstanie nie korzystano nas wcale, co muszało  
 nas do przedawania rzeczy aby żyć. Po trzech dniach  
 wywieziona nas do Maikain - Toloto na przystanku  
Kir-Zawod, tu pracowałam przy maszynie która  
 wyrabiała cegły. Pracowało się bez odpoczynku na  
 12 godzinach po 10 godzin, to jest 8 godzin przy maszynie  
 i dwie a jeżeli nie wyrobiono normy zatrzymywano  
 dłużej przy pracy wyjadawanie pieca. Tak pracowałam  
 się do 17<sup>ty</sup> 41r. a temtyż zamieszkałam w miasteczku  
 60<sup>ty</sup> o 8 km na tak zwany Maik - Zawod

Pracowało się też tak samo przy wyjedonowaniu  
 piasku. Potem zmieniono na inną pracę, była  
 kamienia mafiowego, następnie nadzieła wiosna  
 więc snowa przydzielono mnie do kopania  
 piasku. Wtedy mogły być 20 watawka żyć  
 mieszkało się w ziemiance która zasypała  
 do piętory piaskiem, a ziemią całą były zasypała  
 śniegiem. Brak mydła wody się ~~nie~~  
 dawał się nam odebrać. Wyżnienie było  
 bardzo małe. Było bywało że stało się  
 bez przyniesienia do pracy, ludzie chodzili  
 między siebie. Przemocenie byli kachniści  
 mający duży rodziak, to też się było  
 to wiele trudniej. Dużo 20 r. 41r. zamieszkało nas  
 spowrotem na Kir-Zarod na 19 ze samą  
 pracą. Pięniakże nasz wypłacano nie raz  
 co miesiąc z czasem wypłacano co kilka  
 miesięcy co zmniejszało nas do sprzedawania  
 ostatnich rzeczy na żyć. Jeszcze radziliśmy  
 że mieszkało nas w takim ~~to~~ baraku

7249

7247

około 200 osób, a cały baryk był podkolan  
 czy nie możemy pokoje, w takim pokoju  
 mieszkało po 14 do 15 osób. Piemięcki które  
 otrzymane były za ciężką pracę były tak  
 małe że nie mogło wystarczyć na dostatek  
 wypieku.

Nawet ~~tego~~ pracy bywały nie raz awanturanie  
 i częste odwiezienie N. K. W. S. przyglądając  
 się naszej pracy a iż się dozwolę.

Tyranij jednakże nie dożył nam nigdy  
 opiekę, sądził nawet że nie wykazanie  
 norem, czy też że nie pójdzie do doleka który  
 był oddalony o około km. Do dn 22 II 41 r.

Skhodnowo się z nami skropim, dla tej pracy  
 nie wolno nam było nigdy mówić a nawet  
 myśleć o naszej kołanaj. Zginęli w chwili  
 tej kiedy niemy wydali więcej łopie wtedy  
 umieriano wzięto one pogłoby na nas.  
 Jacek to kłwidowae to przyzwroto. Wtedy  
 znalazłom nam inną pracę jak budowę

drogi, a część zamierzano nad Trzys na ~~15 km~~  
wyładowywanie drewna. Liczba była prace  
na budowie drogi i wyładowywaniu drewna  
za którą nam zapłaceno bardzo mało  
Dni 8 VIII 41 r. domiedziatizie na terenie Z.S.S.R  
zaczynie się tworzyć armie Polska zetera  
wszystkich Polaków zabijy resim jedna  
misl jak się tam dostac.

7249

Dni 29 VIII 41 r. w nocny przyjechało M. K. Sob.  
zabierając nam stara paszporty a daje  
nam udostawienie, z tymi jedynakie  
daje nam możność wyjeżdżać samym  
w poszukiwaniu dalszej pracy. Totki wyjeżdżam  
z matką do Maitkaim - Tototo po przyjeździe  
do Maitkaim pracować jesem pare tygodni  
przy budowie drogi, która była oddalona 15 km  
od domu tak że z trudnością musiłam się  
dostac i aby się nie poświęcic za co jesem oszta  
no daje takie karty pieniężne. Dłuzij nie  
mogłam już pracować, tak że musime szuka

~~Pracę~~ pracę w rozwoju to też ja przestałam pracować  
w dniach 15 X 41. Strzymaliśmy w tym czasie  
pomoc od ojca który nas odwiedził. Zaczęłam  
myśleć jak się dostać do ojca i wojska trudno-  
ści wielkie jednakże z tym były, dopiero po  
otrzymaniu telegramu nadstawnego od ojca  
wyjechałam do Szatań-Abatu. W drodze widzę  
polskiego żołnierza pisałam jako dziecko  
moje radość moją nie miałam granic na myśl  
zobaczenia wojska polskiego i ojca. Po dogodniej  
podróży dostaliśmy się prosto do domu na wojnę  
do wojska w tym czasie nie przyjmowano gdyż  
panował tyfus więc musiałam się wstrzymać  
z zamiarami z którymi się dawno waitam.

Nadzieję rozkaż wyjazdu rodzinie wysiłku z granic  
między którymi i ja wyjechałam z matką do  
Tehranu tam wstąpiłam dn 10 VII-1942 do  
wojska. Byłam szczęśliwa że wcześniej wyjechałam  
się z tych stron irańskich, dziś jestem szczęśliwa  
że nie mogę się wrócić ku chwałi Zyczenia i

mogę dać jako kolwiek pomysł miłej kochanej  
Dziękuję za którą tak strasznie żęknę i kocham.

7243